

iesięć lat?

o emocjach — stwierdził Jacek Nowiński z Elbląga. Pieniądzy, jak wiadomo, jest mało. Tymczasem 80 procent ęczy ich nuda.

Sprawą podstawową są finanse. Na pytanie o to, czy w regionie, gdzie jest tylu bezrobotnych, należy wydawać pieniądze na przedsięwzięcia kulturalne, odpowiedział Bogdan Skrzypczak, szef Rady Programowej Kongresu. — Jedno z drugim się nie kłóci. Inwestycja w kulturę to także inwestycja w rozwój...

W województwie warmińsko-mazurskim przeznaczają się na ten cel 15 procent regionalnego budżetu, czyli około 20 mln złotych rocznie. Wicemarszałek Irena Petryna oznajmiła, że władze samorządowe zwróciły się do ministra finansów o podwyższenie środków. Zarząd województwa w przyszłym roku obiecuje zwiększyć kwotę na kulturę o 1 lub 1,5

procent. Władze liczą także na zaradność menedżerów kultury.

Produkt, menedżer, firma

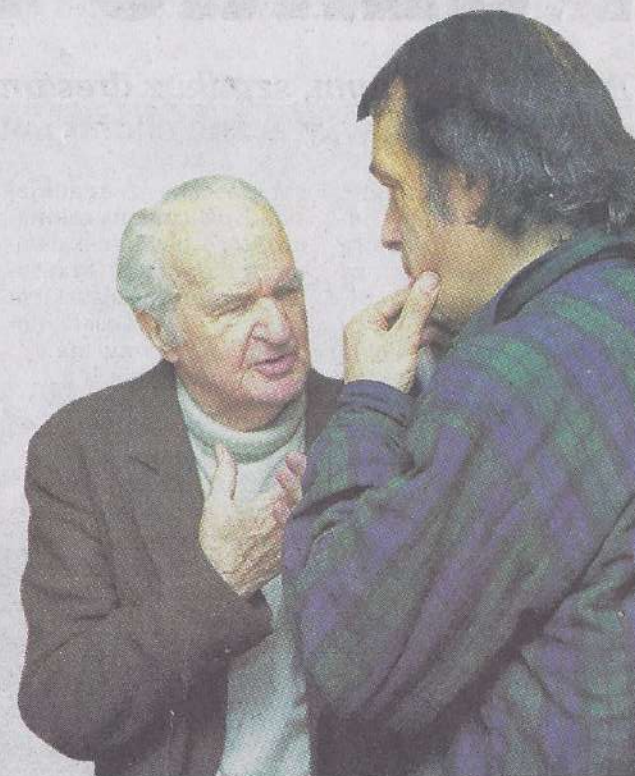
Menedżer właśnie — Jacek Nowiński, szef Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Elblągu, chyba jako jedyny na Kongresie nazywał kulturę towarem, a instytucje kultury przedsiębiorstwami.

Jego pomysł na poprawienie sytuacji finansowej „przedsiębiorstw” to optymalizacja zatrudnienia, zmniejszanie kosztów wewnątrz firmy i zwiększenie jej dochodów. Przykładem może być wspólny autobus teatrów i filharmonii czy wspólny marketing muzeów w województwie. Zdaniem Nowińskiego planowanie budżetów instytucji kulturalnych powinno obejmować 4 lub 5 lat, a nie tak jak dzisiaj rok. Również na



Jacek Nowiński: — Cyfry zamiast emocji

postulaty te brzmią żębra- nych wypożyczalniach nie



Hieronim Skurpski i Wacław Sobaszek (tyłem): — Kontynuacja

Sztafeta

Ten Kongres rozpoczyna

Ewa Mazgal



Starsza koleżanka powiedziała mi, że Rezolucja Kongresu przypomina

na jej, jako żywo, postulaty, które olsztyńska inteligencja zgłaszała w czasie gomulkowskię odwilży w Październiku 1956 roku. Wtedy pękły lody stalinizmu. Czyżbyśmy dzisiaj mieli już dość dyktatury rynku?



ni" artyści — pisarze, fotograficy,

Fot. Beata Zaborowska

ata należałoby podpisywać kontrakty z menedżerami kultury i rozliczać ich ze złożonych obietnic. Tylko wtedy będą czuć się gospodarzami firm i działać efektywnie. Jego zdaniem należałoby również zmienić termin otwarcia i zamknięcia sezonu kulturalnego. Na Warmii i Mazurach na pewno nie powinien być to czerwiec i wrzesień, skoro w lipcu i sierpniu przyjeżdża tu najwięcej turystów. Nowiński twierdził, że ludzie kultury bronią jej wielkimi hasłami i mówią o pryncypiach, podczas gdy trzeba mówić o pieniądzach, a nie o emocjach. Jednak przedłużające się „biedowanie” animatorów kultury doprowadzi do negatywnej selekcji w tym zawodzie. Najlepsi będą szukać dobrze płatnych posad. W Rezolucji zawierającej wnioski z obrad Kongresu znalazł się w wersji dosłownej, jako postulat 17, ten właśnie punkt jego wyводу, mówiący o powstrzymaniu pauperyzacji pracowników kultury. Niewątpliwie słuszny.

Miejsca na eksperyment

Tymczasem młodzież, reprezentowana na Kongresie przez Stowarzyszenie Portret, nie kryła swych „roszczeniowych” marzeń. Mariusz Sieniewicz, naczelny Portretu i autor ciepło przyjętej przez krytykę „Prababki”, przedstawił 7 „życzeń”. Młodzi chcieliby utworzenia systemu stypendialnego dla twórców do 35. roku życia i pieniędzy na delegację artystyczne, czyli finansowanie wyjazdów na wieczory autorskie i międzynarodowe seminaria. Zastrzegł, że

czło, ale 35 procent młodych twórców jest bezrobotnych. O sytuacji młodych mówił Ryszard Michalski, współtwórca programu Tratwa. Tylko 16 procent młodych wiąże plany życiowe ze swoją „małą ojczyzną”. Przyczyną takiej postawy jest brak pracy, niskie zarobki i nuda. Aż 80 procent młodych mieszkańców Warmii i Mazur uważa, że ich przyszłość nie zależy od nich. Zdaniem Michalskiego ta swego rodzaju „dezorientacja” nie jest właściwa tylko młodzieży. — Wszyscy mamy 10 lat, bo tyle trwają w Polsce przemiany, i wszyscy eksperymentujemy — powiedział. — Na Polskę nie ma recept, ale na pewno młodzież powinna stać się partnerem w dialogu i powinna mieć swoje miejsca do eksperymentowania...

Copernicus Day

W dyskusjach pojawiało się wielokrotnie słowo edukacja. Mówił o niej Wojciech Darski, poeta i mazursko-warszawski dziennikarz, oraz Robert Traba, współzałożyciel Borussii. Jego zdaniem na wsi i w małych miastach trzeba zachować podstawową kulturotwórczą triadę — szkołę, ośrodki kultury i bibliotekę. Wtedy można mówić o edukacji regionalnej, wychowaniu do odbioru sztuki, budowaniu tożsamości i kształtowaniu postaw obywatelskich. Tymczasem, jak powiedział Roman Ławryniewicz, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, 40 procent bibliotek w regionie nie kupuje nowych książek, a w gmin-

ma czasopiśm.

Poza Rezolucją, siłą rzeczy ogólnikową, znalazło się wiele szczegółowych propozycji. Zbigniew Chojnowski, literaturoznawca, zgłosił postulat, by patronem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego został Ignacy Krasicki, a na łamy Gazety Olsztyńskiej powróciła stała kolumna literacka. Darski domagał się wykozystania dla celów promocyjnych regionu osoby Mikołaja Kopernika i organizowania — na przykład — ogólnowojewódzkiego Copernicus Day. Historyk prof. Stanisław Achremczyk zapowiedział rosnącą w regionie rolę Uniwersytetu, którego powstanie nazwał wydarzeniem na miarę stulecia. Uczelnia buduje bibliotekę i będzie budować centrum kongresowe.

porożeni

Na Kongresie było mało polityki. Słusznie zauważył Kazimierz Brakonięcki, nie jest ważne skąd przychodzimy, ale dokąd idziemy. — Borussia jest kontynuacją tego co robił najpierw Związek Polaków w Niemczech, a potem Stowarzyszenie Pojezierze — podsumował w kuluarowej rozmowie minione 10 lat w kulturze mistrz Hieronim Skurpski. — Nadburmistrzowi Oskarowi Belianowi nie śniło się powstanie uniwersytetu z artystycznymi kierunkami i rozwój literatury. Pracowały i pracują na to trzy pokolenia Polaków — najstarsze związane z Pojezierzem, średnie z Borussią i najmłodszy z Androgyne i Portretem.

uziałamost nowego pokolenia. Niech będą gotowi na krytykę — zakończył Hieronim Skurpski.

◆◆◆

Kiedy przysłuchiwałam się, z konieczności tylko niektórym rozmowom, przyszło mi do głowy, że trudno jest budować wizję regionalnej kultury, jeżeli nie została do tej pory zbudowana wizja polskiego państwa. Musimy zdecydować — obywatele i politycy — czy to państwo ma być demokratyczne i zapewniające wszystkim równe szanse startu i rozwoju czy też jego rola ma się ograniczyć do wspierania edukacji na poziomie „angielski i komputer”. Jeżeli przyjmujemy ograniczony wariant, to wiele utrzymywanych dziś przez państwo instytucji kultury okaże się niepotrzebnych. Ale w takiej Polsce nie chciałabym mieszkać.

Ewa Mazgal

Pobożne życzenia?

Cele, które uczestnicy Kongresu uznali w swej rezolucji za najważniejsze podzieliliśmy na 5 grup:

◆ Instytucje

— Społeczna Rada Kultury przy marszałku województwa oraz Fundacja Warmii, Mazur i Powiśla, które mają gromadzić i dzielić pieniądze na przedsięwzięcia kulturalne; Centrum Kultury Niezależnej Młodych, Festiwal Aktywności Kulturalnej oraz Centrum Edukacji Inicjatyw Kulturalnych, instytucje edukacyjno-animujące życie kulturalne;

◆ Działania integrujące

— kongres kultury jako stała forma spotkań władzy, twórców i animatorów, pogłębiająca więzi między Olsztynem, Elkiem i Elblągiem; miesięcznik kulturalno-społeczny; edukacja regionalna; wspieranie twórczości mniejszości narodowych

◆ Działania wspierające

— organizacje pozarządowe, małe szkoły, biblioteki, ośrodki kultury, inicjatywy kulturalne wsi, młodzież; system stypendialny dla twórców; dostęp do informacji o szkoleniach, stażach i grantach

◆ Działania menedżerskie na rzecz jasnych mechanizmów finansowania, zarządzania i funkcjonowania instytucji kultury

◆ Promocja w mediach i programach rozwoju województwa dorobku artystycznego regionu



Z okazji Kongresu wydano pismo. Na razie dostępne w bibliotekach. Regularnie ma się ukazywać od stycznia 2001